...leżytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dn. 4 stycznia 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY



ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji; Lublin, ul. Namiestnikowska 18. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272. | Nr. 1.

Domagamy się natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu.

Przed nowemi wyborami trzeba utworzyć jeden obóz ludowy! — Jak najlepiej ten obóz utworzyć? Z kim się połączyć, a kogo usunąć? Oto pytania, na które każdy ludowiec powinien sobie odpowiedzieć i o tem do „Sztandaru Ludowego" napisać.

Kiedyśmy kilka tygodni temu na łamach „Sztandaru Ludowego" wystąpili z hasłem **natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu** i wezwali cały ogół ludu wiejskiego do wypowiedzenia swego zdania w tej sprawie, nie przypuszczaliśmy, że nasze wezwanie z takim łoskotem odezwie się w duszy ludu polskiego, że wszyscy jednym wielkim zawołają z nami głosem: **Precz z obecnym Sejmem, czyli precz z obecnymi posłami!**

Z głosów naszych czytelników, które dotychczas drukowaliśmy w „Sztandarze Ludowym" bije wielka powaga i rozwaga. Wszyscy bez wyjątku mówią, że Sejm obecny powinien być już rok temu rozwiązany, bowiem zawiódł on zaufanie wyborców, okazał się niezdolnym do żadnego działania korzystnego czy to dla Państwa czy to dla ludu. Z głosów naszych czytelników wyziera zarazem wielką troska, czy aby nowe wybory nie dadzą gorszego Sejmu, czy nie przyniosą przegranej dla ludu Dlatego to każdy głos woła, żeby koniecznie przedtem stworzyć jeden wielki obóz ludowy, żeby lud szedł do wyborów pod jednym **Sztandarem Ludowym**, bo tylko przez jedność w ruchu ludowym możemy odnieść zwycięstwo!

Ile razy wymieniamy słowa—łączyć się, tworzyć jednolity front chłopski, zawsze stoją przed nami pytania: **z kim się łączyć? jakie grupy ludowe uważać za broniące uczciwie interesów i praw ludu?**

Niezawsze jednakże łatwo znajdują się na te pytania zadawalniające odpowiedzi. I my tych odpowiedzi gotowych nie mamy! Dlatego wzywamy Was Kochani Czytelnicy, żebyście znowu przystąpili do głosowania na następujące pytania:

Jak sobie wyobrażacie utworzenie jednolitego frontu chłopskiego?

Czy mają się łączyć najpierw zarządy partji dotychczasowych?

Czy też sam lud ma tworzyć po wsiach komitety porozumiewawcze?

Czy można wziąć do jednego obozu ludowego Witosa z jego grupą?

Czy też Witosa odsunąć, a wziąć tylko co lepszych piastowców?

Jaki program ma mieć ten jednolity obóz ludowy?

Jakie sprawy ludowe uważacie za najpilniejsze do załatwienia?

Do odpowiedzi na te pytania wzywamy wszystkich ludowców radykalnych bez względu na ich przynależność partyjną.

Czytelnicy! Czekamy niecierpliwie na Wasze głosy, bo sprawa bardzo ważna i pilna!

Redakcja.

MOWA POS. MARJANA CIEPLAKA
ku czci
ś.p. Prezydenta Gabryela Narutowicza

Na uroczystym obchodzie, urządzonym ku czci ś.p. Prezydenta Narutowicza w Krakowie w Teatrze Wielkim pos. Marjan Cieplak wygłosił piękne przemówienie, które tu w skróceniu podajemy:

Czcigodni słuchacze!

Nigdy nie zapomnę tej uroczystej i pełnej nastroju chwili, gdy dnia 11-go grudnia 1922 r., nowo obrany Prezydent Rzeczypospolitej ś.p. Gabryel Narutowicz, składał przysięgę, że służyć wiernie będzie Ojczyźnie i strzedz Konstytucji.

I ci, co Go dawniej znali, i ci, co Go poraz pierwszy ujrzeli, musieli przyznać, że z przysięgającej tej postaci bije godność, mądrość, powaga majestatu wielkiego człowieka, który całkowicie, wielkiej oddaje się służbie.

Płakałem ze wzruszenia. Naokoło moi koledzy czynili to samo. Czuło się, że przed księgą konstytucyjną stanął Mąż, który najwyższe prawo wykonać potrafi i w obronie jego życie dać jest gotów.

Mało znamy Narutowicza.

Bardzo niesłusznie starano się Go zrobić partyjnikiem.

A właśnie Narutowicz, to Mąż stanu, który umiał całe życie stać ponad partjami.

W Polskę tylko wierzył, o Polsce marzył w Szwajcarji, w czasie 30-letniego tam pobytu, o Polsce śnił będąc studentem, Polskę rozsławiał, tworząc genjalne dzieła inżynierskie.

Zdobył sławę, zdobył majątek, zdobył zaszczytne stanowisko profesora Politechniki. — Kochali Go szwajcarowie, francuzi, — złoty medal jego pracom przyznali, kochali Go i czcili niezmiernie uczniowie ze wszystkich krajów.

A On, gdy tylko Ojczyzna zażądała Jego powrotu, Jego pracy, Jego usług, wszystko rzucił: — Sławę i majątek, zaszczyty i szerokie plany.

Wrócił do kraju, by Polsce służyć!

Materjalnie bardzo tracił.

„Pobieram teraz, jako polski minister, mówił często żartobliwie, pół tej pensji, którą w moim domu, w Szwajcarji, pobierała kucharka“.

Ale sprawy materjalne przestały Go obchodzić, gdy przed Nim stanęła konieczność służby dla Ojczyzny.

Postanowił wszystkie siły poświęcić tej służbie. „Wstawał o 6-tej rano, punktualnie był w Ministerstwie, pracował bez wytchnienia dzień cały“, — tak pisał o Narutowiczu jeden z urzędników.

Za jego urzędowania, jako Ministra Robót Publicznych, odbudowano: 2,600 mniejszych mostów, oraz 27 żelazno-betonowych, wybudowano przeszło 300 km. nowych dróg, odbudowano 300 tysięcy budynków, 2,547 szkół, 513 kościołów.

Ale w tym samym czasie, — zredukował Narutowicz w tym jednym Ministerstwie 2,500 urzędników. Z tego powodu naraził się na niechęć piastowców, gdyż na urzędach odbudowy siedzieli przeważnie ludzie osadzeni przez Witosa.

Ale pracując tylko dla Polski, nie dbał Narutowicz, co powie Witos, potentat mściwy i umiejący tylko nienawidzieć.

Pan Witos pracował tylko dla partji — Narutowicz — tylko dla Polski.

Na Prezydenta Narutowicz nigdy nie chciał kandydować. — Przywiązany bardzo do Marszałka Piłsudskiego-uważający Go za jedynego człowieka do kierowania Państwem, — namawiał bardżo Józefa Piłsudskiego, aby kandydował na Prezydenta.

W Piłsudskiego wierzył, widział, że szanuje Go zagranica, że naród jest po jego stronie. Lecz—niestety—wbrew najlepszym chęciom Narutowicza, Piłsudski kandydaturę odrzucił... Miał już dość tej męki na stanowisku Naczelnika Państwa. Prawica wszystko robiła, aby Go zohydzić, depcząc istniejące prawo, podważając autorytet Państwa. Obrzydziła mu ona to najwyższe stanowisko.

Gdy Narutowicz dowiedział się, że jeden z Klubów sejmowych, Jego kandydaturę stawia na Prezydenta, — przeraził się. — „Nie chcę, nie chcę tego, nie mogę zgodzić się“, — rzekł.

Ale gdy został wybrany, wierny swej zasadzie „słuchać“, — mandat przyjął, nie chciał się cofać także pod terrorem. „Nie będę chował głowy pod miotłę, jak mysz“ — mówił. **Odważnie, z godnością poszedł na śmierć.**

Bo zaciekła prawica nie chciała Mu darować utrącenia p hrabiego Zamojskiego, największego obszarnika w Polsce. — W całej Warszawie, we wszystkich pismach ósemkowych, okrzyczano, że Narutowicza narzucili Polsce żydzi.

Czy może być, Szanowni Słuchacze, większe, bardziej łajdackie kłamstwo?

Narutowicza wybrały wszystkie stronnictwa polskiej lewicy, przedstawiciele chłopów i robotników od Piasta do socjalistów, **a więc przeszło 80 procent narodu polskiego**. Zapytuję: Czy robotnik i chłop nie ma prawa wyrażania swojej decyzji i żądania, aby ta decyzja była szanowaną!?

Dziesięć procent narodu t. j. obszarnicy, kapitaliści, od początku naszej niepodległości, chcieli wyłącznie i niepodzielnie rządzić Państwem.

Po wyborze Narutowicza ósemka oszalała.

Narutowicz otrzymał setki ohydnych łajdackich listów z pogróżkami Jeden np. jakiś łajdak ósemkowy groził, że **jeżeli Narutowicz nie ustąpi, to syn Jego zostanie zabity**. Narutowicz jednak miał hart i silną wolę.

Gdy Go namawiano, żeby do przysięgi jechał bocznemi ulicami, bo na ulicy głównej zgromadził się motłoch, i przejazd jest połączony z ogromnem niebezpieczeństwem, Narutowicz oświadczył: „Niech mnie zabiją“, ja się bronić nie będę, gdyż to niewypada Prezydentowi Rzeczypospolitej“.

Ale to, co się działo na ulicy, te bolszewickie bandy ósemkowe bordzo Go rozżaliły.

Gdy przyszedł doń po przysiędze Józef Piłsudski, Narutowicz, rzekł: „Nie Panie, to nie jest Europa, **ci ludzie lepiej się czuli pod tymi, kto karki im deptał i bił po pysku**“.

Tak jest! ósemka nasza umiała się korzyć przed tronem rosyjskim i austrjackim, ale własnemu Państwu, Polsce nowo-odrodzonej wypowiedziała wojnę i walkę.— **Ten jej bunt przeciwko Polsce i Jej Majestatowi skończył się śmiercią Pierwszego Prezydenta Narutowicza.**

Narutowicz przed śmiercią nie krył się. Jeździł po mieście bez asysty, bez bocznej straży.—„Nie mogę jeździć ze strażą, jak generał gubernator rosyjski, ale jak Prezydent w wolnej Polsce“.

Tak też jechał po śmierć swoją, dnia 16-go grudnia 1920 roku.

Morderca Niewiadomski, to syn nieodrodny matki ósemki.—Nie on sam, tylko był mordercą. — On zabijał w imieniu setek, które tak samo, jak i on, się rozwściekliły.—On działał pod wrażeniem ohydnych artykułów prasy ósemkowej.—**To też wszyscy ci, którzy podżegali, t. j. prawica bierze za ten mord odpowiedzialność.**

A odpowiedzialność jest ogromna.

Na posterunku padł w obronie prawa i konstytucji, człowiek sławny na świat cały, wielki-uczony i inżynier, człowiek nieskazitelnie czysty i piękny.

To też żal nasz, żal całej demokracji nie zmniejsza się po latach.—**Żyje Narutowicz w naszym sercu i w naszej wdzięcznej pamięci.**

I nie umrze!

Dochody i rozchody państwowe

w 1925 roku.

Rząd musi utrzymywać z dochodów 18,292 oficerów, 37,722 podoficerów, 234,586 żołnierzy, 48.402 policjantów, 18,538 osób straży granicznej i 136.972 urzędników cywilnych

Rząd złożył już w Sejmie do uchwalenia tak zwany preliminarz budżetowy na rok 1925-ty. Jest to wykaz przewidywanych przez rząd w roku przyszłym dochodów i wydatków pańswowych. Musimy się w nich dobrze rozpatrzeć.

Dochody:

	złotych
Administracja	1.491.743.435
Przesiębiorstwa pańsłowe	133,530,159
Monopole	356 610.800
Razem	1.981.884,394

Wydatki:

Administracja	1.830 230.972
Przedsiębiorstwa państwowe	106 342.872
Monopole	45.019 000
Razem	1 981.592.844
Nadwyżka dochodów	291 550

Wydatki na administrację, czyli zarząd pań stwem, składają się z sum następujących:

1. Prezydent Rzeczypospolitej	1 414.471
2. Sejm i Senat	6.744.573
3. Kontrola Państwowa	3.471.366
4. Prezydjum Rady Ministrów	1.544.557
5. Ministerstwo Spraw Zagranicznych	18.525.000
6. **Min. Spraw wojskowych**	**640.500 000**
7. **Min. Spraw wewnętrznych (policja)**	**188.090 907**
8. Min. Skarbu	315.804.151
9. Min. sprawiedliwości	75.400.451
10. Min. Przemysłu i Handlu	97.741.461
11. Min. kolei	2.864.600
12. Min. rolnictwa i dóbr państwa	23.017 551
13. Min. wyznań rel. i ośw. publ.	311.755.540
14. Min. robót publicznych	75.051 233
15. Min. pracy i opieki społecznej	18.325.911
16. Min. reform rolnych	49.979.200
Razem Administracja:	1.830.230.972

Zobaczymy teraz ile osób znajduje się na utrzymaniu państwa:

	osób
1. Prezydent Rzeczypospolitej	195
2. Sejm i Senat—444 posłów, 111 senatorów, 135 urzędników i służących razem	690
3. Kontrola państwowa	673
4. Prezydjum Rady ministrów	172
5. **Min. Spraw Zagranicznych**	**767**
6. **Min. Spraw Wojskowych** — 18.292 oficerów. 37.722 podoficerów, 234586 szeregowców i 5.000 cywilnych razem	**295 600**
7. **Min. Spraw Wewnętrznych—48 402 policji, 18.538 straży granicznej,** 6.604 urzędników i 1.401 służących, razem	**74 945**
8. Min. Skarbu	23 782
9 Min Sprawiedliwości	7 689
10. Min. Przemysłu i Handlu	1.052
11. Min. Kolei (bez pracowników kolejowych, których jest 230.000)	476
12. Min. rolnictwa	1.714
13 Min. wyznań i oświaty	80.816
14 Min. robót publicznych	3 768
15 Min. pracy i opieki społecznej	838
16 Min. reform rolnych	1.335
Razem osób	494 512

W tym **357.540 wojska i policji, a 136.972 urzędników i służących.**

Zapomogi od państwa utrzymuje 100.000 inwalidów — ofiar wojny i 54.987 emerytów.

W wydatkach na przedsiębiorstwa państwowe (przeszło 160 miljonów złotych) lwią część stanowią wydatki na koleje — 86 miljonów. Pozatym na wytwórnie wojskowe (fabryki broni, amunicji i t. p.) idzie 15 miljonów, na polskie lasy państwowe —3.400 000 złotych. Koleje mają swoje rozchody pokryć całkowicie własnemi dochodami. Lasy państwowe mają przynieść przeszło 40 miljonów złotych dochodu.

W wydatkach na monopole przypada 39 miljonów na monopol spirytusowy i blisko 6 miljonów na tytoniowy.

W następnych numerach „Sztandaru Ludowego" będziemy pisali szczegółowo o wydatkach i dochodach każdego ministerstwa.

Uwagi na czasie.

Trzeba tworzyć jednolity front chłopski.—Jednak trzeba być ostrożnym! — Z Witosem ani Okoniem łączyć się niewolno! — Trzeba jednak w pracy nie ustawać!

Dużo się narzeka po rozmaitych zjazdach i wiecach na rozproszkowanie ruchu ludowego, jako główne zło polityki ludowej, które nie pozwala na wydajną pracę posłów ludowych w Sejmie. O zbawiennych skutkach jednolitości frontu polityki ludowej, wygłoszono wiele mów, napisano wiele artykułów, lecz mimo tych nawoływań na zjazdach i wiecach, mimo pięknych mów i artykułów sprawa scementowania ruchu ludowego, sprawa połączenia się posłów ludowych stoi jak zaklęta na miejscu i ani ją rusz naprzód — a o ile się rusza — to po to, żeby znowu jakaś partja chłopska się narodziła ku uciesze wrogów, jak to było po ostatnim rozłamie w Wyzwoleniu.

Dwa razy przegrane wybory do Sejmu i brak jednolitej silnej i zdecydowanej podstawy posłów ludowych w Sejmie, powoduje to, że mimo że 75 procent na ogólną ilość obywateli Państwa przypada na wieś, to interesa tej wsi traktowane są przez rząd Grabskiego po macoszemu. Rząd Grabskiego nie może tego zrozumieć,

że rozwój Państwa jest ściśle związany i uzależniony od rozwoju i wydajności pracy tej olbrzymiej większości obywateli, jaką stanowi wieś. Zapewnienie możliwie w jaknajszerszym zakresie rozwoju naszego drobnego rolnictwa przez nadanie mu warsztatu pracy, powinno być drogowskazem dla każdego rządu, wskazującym drogę do zdrowego rozwoju i uniezależnienia się pod względem polityczno-gospodarczym Państwa.

Przyczyna, która pozwala lekceważyć i odkładać na czas nieograniczony najważniejsze postulaty polityki ludowej, wypływa z braku jednolitego frontu, z braku tego jednolitego wyraziciela potrzeb w duchu szczerze ludowym, z braku tego któryby jasno i otwarcie postawił żądnia ludu w świetle potrzeb samego Państwa. Wobec powyższego bardzo pożądanem by było — doprowadzić do połączenia się posłów chłopskich w jeden wielki obóz ludowy. Takie połączenie się postawiłoby interesy wsi w innem świetle, i dużo dotkliwych bolączek, jakie prześladuję chłopa, byłyby przynajmniej nieco złagodzone a może zupełnie usunięte. Zjednoczona postawa wszystkich posłów chłopskich, p z yczyniłaby się w wielkiej mierze do tego, że niektóre bardzo ważne sprawy dla wsi wzięłaby zupelnie inny obrót, zaś rząd musiałby się wobec tej nowej sytuacji Sejmowej inaczej z nami liczyć i choć częściowo nasze słuszne żądania spełniać.

Lecz tu zachodzi właśnie sęk: czy istnieje możliwość takiego połączenia, i z kim się można łączyć?

Wiemy o tem dobrze, że każda budowa potrzebuje przedewszystkiem zdrowych i silnych podstaw czyli podwalin, na którychby mogła stać. Tembardziej takich właśnie zdrowych i silnych podstaw, potrzebuje tak wielki gmach polityki ludowej, któren ma uzdrowić stosunki wsi i być tem fundamentem demokratycznego ustroju Państwa. Przy połączeniu takiem trzeba przedewszystkiem zważać na to: czy ta niby mięszanina która ma być jako fundament, wynika z naturalnych potrzeb, czy tą mięszaninę cementują jadnakowe cele dążeń dla dobra ludu pracującego, czy im przyświeca jeden cel, jedna idea zdobycia lepszego jutra?.. Bo o ile chodzi o połączenie się tak aby tylko się połączyć, bez względu na to czy to połączenie będzie trwałe, czy to połączenie wynikło z obustronnej chęci szczerej współpracy dla dobra ludu, czy uświęcone jest jednem celem pracy dla ludu, to takie połączenie jest podobe do budowania zamków na lodzie, które pierwszy promień ciepłego słońca może zmienić w gruzy, przywalając swym ciężarem samych fundatorów tego gmachu. Takie połączenie, które niema powyżej nadmienionych spójni, jest na to, żeby prędzej czy później się rozerwać, zadając w ten sposó nowe razy sprawie ludowej, czego powinno się unikać.

Mamy w tej sprawie dużo przykładów. Od samego zarania ruchu ludowego, skutkiem takich nienaturalnych połączeń, skutkiem tych kombinacji i kombinacyjek rozmaitych politykierów pokroju Wincentego, skutkiem właśnie tego, droga po której szedł ruch ludowy zasłana jest całem pasmem nieprzerwanysh rozłamów w łonie własnej organizacji, i to wszystko przez te knowania karjerowiczów politycznych, przez te ambicje i ambicyjki królików i wodzirejów partyjnych.

Wobec tych faktów tak wyraźnie mówiących o złych stronach takich łączeń się, należy być bardzo ostrożnym w wyborze, z kim się łączyć. Bo jakby to naprzykład wyglądało połączenie się z Witosem, czyli innemi słowy przejściu pod komedę jego politykierskich knowań i razem z nim służyć endecji, zdradzając lud, grzebiąc najgłówniejsze zdobycze i żądania jego, ażeby tylko dogodzić swym osobistym celom.

Bez zasadniczych zmian w łonie stronnictwa Piasta, wspólna praca z tem stronnictwem wyrażona w formie połączenia się — jest nie możliwa. Gdyby było możliwem z czystem sercem i z korzyścią dla ludu pracować wspólnię z Witosem, to napewno niedoszłoby do oderwania się tylu posłów od Witosa i wielu wielu innych bolesnych rzeczy.

Prócz piastowców są jeszcze i inne grupki posłów ludowych, które nawet mianują się być jedynymi zbawcami ludu. Jest nim w pierwszym rzędzie grupka ks. Okonia, która mimo swych bardzo szczupłych rozmiarów, (tak że wszyscy członkowie klubu, mogliby bardzo wygodnie umieścić się na małej kanapce,) jest bardzo krzykliwa na swych wiecach. Wódz tej grupki w osobie pos. Okonia posiada w swych rękach tysiące w prost cudownych sposobów, do utworzenia raju na wsi, byle tylko dali mu być posłem i prezesem! Ks. Okoń za nic w świecie nie ustąpi ze stanowiska „wodza ludu“ w teraźniejszości i w przyszłości... Jakże nikłą jest nadzieja owocnej pracy z tymi posłami. A ilu posłów chłopów jest w ósemce?.. Tych to praca w zastraszający sposób zachwaszcza tak mozolnie uprawianą rolę ludową, te osty i kąkolę to już trzeba koniecznie do czysta wyrwać przy okazji wyborów do nowego Sejmu, bo przekształcenie ich na pożywnę ziarno, chociażby nawet i bardzo chudę, jest, o ilę się nie mylę, nie możliwe.

Z powyższego wynika, że jest dużo w Sejmię materjału chłopskiego, lecz niestety dużo z niego jak nie podgnitę. to zgnitę, i na fundament pod „gmach ludowy“ mało zdatne. Takie podstawy do tworzenia tego dzieła, nie rokują prędkiego porozumienia się w sprawach ulżenia doli ludu. Lecz nie przestajmy wołać z dołu, by ci — którzy w taki czy inny sposób zdradzają sprawę ludu, zawrócili z tej złej drogi na drogę wyzwolenia, na drogę pracy dla ludu, dla lepszego jutra weszli. Choć zatwardziałe i nieczułe są ich serca na niedolę ludu, to może który z tych zabłąkanych „baranów“ zawróci gdy usłyszy, że wołania są potężne, nakazujące, wychodzące od uświadomionego politycznie ludu, któren ma już dość ich matactw politycznych, dość obłudnych obiecanek, a potrzebuje realnej pracy szczerze ludowej. **J. O.** z za Wiepzza.

Związek Chłopski domaga się, by w sądach gminnych sądzili ławnicy.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy, która ma skasować ławników w sądach gminnych. Komisja prawnicza Sejmu projekt rządu uchwaliła. Jednakże w ostatniej chwili udało się posłom Związku Chłopskiego przy pomocy całej lewicy — złu, ziejącem z projektu rządowego, zapobiec. Na posiedzeniu Sejmu dnia 16 grudnia, kiedy była rozważana sprawa projektu rządowego o zniesieniu ławników, pos. Janeczek ze Związku Chłopskiego wygłosił gorącą mowę, którą tu w skróceniu podajemy:

Wysoki Sejmie! Komisja Prawnicza przedłożyła Sejmowi swoje sprawozdanie, o ustawie, którą znosi się instytucje ławników przy Sądach Pokoju.

Prawo to zostało kiedyś nadane jeszcze przez zaborców.

Ukazem z r. 1864, utworzone były sądy gminne wójtowskie, w których sprawował urząd sędziowski wójtowie, a do pomocy mieli ławników

W roku 1876 na podstawie ustawy rosyjskiej sądy te były zmienione,—t. j. prawo dozwoliło wybierać gminom sędziów gminnych, a także i ławników.

Na sędziów gminnych mogli być wybierani ludzie, którzy skończyli 25 lat wieku, mieli prawo uczestniczenia w zebraniu gminnem, posiadali majątek przepisany przez ustawę gminną, t. j 6 mórg. ukończyli zakłady naukowe, nie wyłączając i szkół elementarnych, lub zdali odpowiedni egzamin, albo też, którzy przynajmniej trzy lata urzędowali w takiej służbie.

Gminy wybierały ławników, którzy umieli czytać i pisać, a także posiadali przepisaną liczbę morgów. Te sądy trwały aż do wojny.

Działalność takiego sądu gminnego w Kongresówce rozciągała się na trzy gminy. Sądy te sprawowały swoje czynności bardzo dobrze i wymierzały sprawiedliwość według zasad prawnych. Dlaczego powołany byli ławnicy przy sądach gminnych? Każdy ławnik znał mieszkańców swojej gminy i jeżeli rozpatrywano sprawę sądową karną i należałoby któregoś z mieszkańców ukarać, to ławnik zna-

jący go wiedział, czy on zasługuje na karę srosższą. Jeżeli był niepoprawnym człowiekiem, albo przekraczającym często prawo, to trzeba wyrok obostrzyć, a jeżeli przytrafiło to mu się przypadkowo, jeżeli jest uczciwym człowiekiem, to ławnik przedstawiając te motywy domagał się zniżenia zbyt ostrego wyroku. Dlatego uważamy, że te instytucje były dla społeczeństwa bardzo potrzebne.

To prawo zostało nadane przez byłych zaborców.

W roku 1917 po wojnie, na miejsce Sądów gminnych w Królestwie Kongresowem, rozporządzeniem Rady Stanu Królestwa Polskiego z dnia 19 sierpnia 1917 r. powołano Sądy Pokoju.

Do tych Sądów Pokoju byli również powoływani ławnicy i do tego czasu ci ławnicy pozostali.

W 1917 roku była przeprowadzona dyzlokacja Sądu, to znaczy, że na miejsce jednego Sądu dla trzech gmin, Ministerstwo Sprawiedliwości ustanowiło, jeden Sąd na sześć lub więcej gmin, co dla ludności jest nie wygodne, bo musi ona nieraz odbywać do Sądu po 40 wiorst drogi.

Nie dość na tem, jeszcze wyszło rozporządzenie następującej treści: Za czasów rosyjskich, jeżeli policjant przychodził gdzieś do włościanina, i widział, że brak tam jest porządku, że niema drabiny do dachu, że pies nie uwiązany, wtedy spisywał protokół, oddawał do Sądu. Sąd badał świadków, policjanta, na jawnej rozprawie i tego który był winowajcą, wtedy wydawał wyrok. Dziś w czasach Polski demokratycznej postępuje się zupełnie inaczej. Jeżeli przychodzi policjant, spotyka psa nie uwiązanego, albo nie widzi drabiny, lub nie pełni ktoś stróży nocnej, wtedy on pisze protokół i oddaje do Sądu. Ale Sąd nie przeprowadza rozprawy, nie bada świaiadków tego i winowajcy, tylko wydaje wyrok: Nakaz karny, który orzeka na 15 zł. lub więcej kary. A jeżeli ktoś jest z wyroku niezadowolony, to ma czas w przeciągu 7-miu dni wnieść podanie do Sądu i żądać rozprawy.

Artykuł 76 konstytucji brzmi:

Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, o ile ustawa nie zawiera innego postanowienia. Jednakże sędziowie Pokoju z reguły wybierani są przez ludność. Dotychczas od roku 1917 sędziowie są mianowani, chociaż konstytucja mówi, że z reguły winni być wybierani, a rząd nie przyszedł z ustawą, aby stało się konstytucji zadość.

Natomiast Rząd przychodzi z projektem ustawy, w którym powiada, że trzeba w Sądach Pokoju znieść ławników. Rząd nie wykonał przepisów konstytucji i nic zatroszczył się o to, aby ludności przyjść z pomocą, by sędziowie Pokoju były wedle zasad konstytucji wybierani, a natomiast przyszedł z projektem ustawy krzywdzącej społeczeństwo i zabiera ławników, którzy są tam bezwzględnie potrzebni.

Ławnik, jako czynnik obywatelski, zna mieszkańców danej gminy i wie kogo trzeba ukarać surowiej, a komu wyrok złagodzić.

Znam taki przykład, który opowiadał mi jeden z ławników. Krowa biednej wdowy wpadła do zagajnika, na rozprawie sądowej sędzia chciał ją skazać na grzywnę 300 złotych. Ławnicy zwrócili uwagę, że gdyby nawet tę krowę sprzedano, toby nie uzyskano kwoty 300 złotych, a biedna wdowa zostałaby bez środków do życia. Wydali przeto wyrok skazujący ją na grzywnę 15 złotych.

Widzimy więc, że ławnicy są potrzebni. Są zarzuty, że ławnicy nie wykonywują swego zawodu według zasad prawnych. Mogą być nadużycia, ale mnie się zdaje, że my jako ustawodawcy, nie powinniśmy wchodzić w to, kto wykonywuje niedbale, czy bezprawnie, tylko powinniśmy dążyć do tego, żeby tych, którzy źle spełniają swój zawód karać. Ale usunięcie, proszę panów, ławników, odjęcie prawa, które istnieje od 60 lat, według mego zdania i według zdania licznych rzesz włościańskich, jest krzywdą.

Warstwy włościańskie krzywdzone w rozmaitych dziedzinach podatkowych, nawet sądowych, czekają sprawiedliwości, mając nadzieję, że w państwie konstytucyjnem i demokratycznem posiadane prawa samorządu gminnego i sądowego zostaną zagwarantowane, a nawet rozszerzone.

Usunięcia ławników żądają panowie sędziowie, na swoich zjazdach. Nie mogą znieść, by w sądzie obok nich, mógł zasiadać chłop, i to z głosem stanowczym. Wyrzucić to wszystko do licha i być po siemu, wydawać wyroki i koniec. To nie jest ustrój demokratyczny, to nie powinno mieć miejsca.

Proszę Panów! — Całe społeczeństwo jest oburzone na to, co się dzieje. Po, pierwsze na te nakazy karne, bo przecież jego nie stać na napisanie podania, bo musi za to zapłacić, aż 10 złotych, a powtóre jeszcze musi zapłacić świadków. Nakazy karne są wielką krzywdą dla mas włosciańskich. Proszę nie zapominać, że cierpliwość tych mas, ma swoje granice.

Oświadczam w imieniu rzeszy włościańskiej, że nie pozwolimy sobie odebrać praw nadanych nam nawet przez zaborców, i bronić ich będziemy.

Niech głos mój będzie głosem protestu całej rzeszy włościańskiej w byłem Królestwie Kongresowem, niech głos mój będzie głosem bólu, oburzenia i ostrzeżenia zarazem, że nie pozwolimy sobie odebrać praw, otrzymanych od 60 lat.

Co czyni Rząd? Gdzie jest sprawiedliwość? Czy należy tak postępować w Państwie demokratycznym i konstytucyjnym.

Kiedy byłem jeszcze młodzieńcem, rozmawiałem z pewnym starcem, jakich sposobów użyć, i jak pracować, ażeby kiedyś doczekać się wolnej i niepodległej Polski. Jak się organizować i jak walczyć z zaborcami.

Wtedy on powiedział: „Pamiętajcie, ja nie doczekam, ale Wy doczekacie się tej wolnej i niepodległej Polski, doczekacie się tej Polski, której wyglądacie, pamiętajcie jednak, że ta Polska będzie się starała, chłopu odebrać nawet te prawa, które nam zaborcy dali“.

Ja wtedy z oburzeniem zwróciłem się do niego: „Co mówicie, to być nie może, gdy doczekamy się naszej niepodległej Ojczyzny, to nam nasi bracia odbiorą prawa?“. Stwierdzam, że dzisiaj tak jest. I dlatego proszę, Panów Posłów, aby nie pozwolili zrobić nam tej krzywdy, ażeby nie pozwolili masom włościańskim, odebrać nadanych praw. Najprzód jedno nam się prawo odjęło wydając nakazy karne, teraz zabiera się ławników, by sędziowie sami wyroki wydawali. A w przyszłości może przyjdzie do tego, że inne prawo będzie się chciało nam odebrać. Dlatego proszę Panów Posłów, by nie dopuścili do tego, by te prawa zostały nam odebrane, i mam nadzieję, że Wysoki Sejm nie przychyli się do uchwały Komisji Prawniczej, i nie pozwoli krzywdzić mas włościańskich, a przychyli się do mojego wniosku formalnego, który brzmi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: ustawę w sprawie zmiany przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w b. Królestwie Polskiem oraz w ros. ust. post. karnego odsyła się do Komisji Prawniczej.

Proszę Wysoki Sejm, o przyjęcie mojego wniosku“.

Trzeba dodać, że po przemówieniu pos. Janeczka większość Sejmu jego wniosek uchwaliła, a więc narazie rządowy projekt ustawy o skasowaniu ławników nie stanie się prawem. Mimo to — trzeba nadal czuwać, żeby ławnicy nie zostali skasowani. Panie Pośle Janeczku! prosimy czuwać nadal i bronić nas przed zamachem rządu na odwieczne zwyczaje i stare prawa ludowe!

Red

Każdy nasz Czytelnik

który należy

do jakiegoś zarządu gminnego, powiatowego lub okręgowego

jednej z partji chłopskich

jako to „Piasta“, „Wyzwolenia“, „Związku Chłopskiego“ i „Jedności Ludowej“

powinien

najprzód sam do nas napisać, co myśli o nowych wyborach

a następnie

powinien się starać zebrać **swój zarząd**

na naradę

co myślą inni członkowie zarządu o nowych wyborach do Sejmu.

Uchwałę zarządu

trzeba natychmiast

przesłać do redakcji „Sztandaru Ludowego” żeby się cały lud polski

dowiadywał

co, jak, i gdzie o nowych wyborach myślą.

Do dzieła Czytelnicy! Za miesiąc zamykamy głosowanie! Spieszcie się, żeby żadnego głosu Waszego nie brakło! Jednako nam wszystkim dobro Ojczyzny i dobro Ludu na sercu leży, więc wszyscy musimy swoje głosy oddać!

Dlaczego anieli w niebie się radują...

(kolenda polityczna, którą trzeba śpiewać na nutę. „Przybieżeli do Betlejem pasterze“...

Przybieżeli do Betlejem pasterze,
Grają skocznie dzieciąteczku na lirze, —
I wielką radość mają —
Gdyż Grabskiego tam nie znają, —
W tym kraju! w tym kraju!.

——

Cieszą się też aniołowie całą duszą,
Bo płacić majątkowego nie muszą,
Chwała na wysokości, —
Bo tam Grabski nie gości! —
Nie gości, oj! nie gości! —

——

Aniołowie to są strasznie morowe, —
Przepędzili z nieba izby skarbowe,
Sekwestator złamał gnaty,
I wszystkie inspektoraty,
Tam w niebie zniesiono...

——

Święty Józef, to też uśmiech ma zdrowy,
Bo wiadomo, że jest chłop morowy,
Nie zrobią mu licytacji,
Dla jakiejś asekuracji,
Musowej, oj! musowej! —

——

Wszyscy święci też hosanna śpiewają,
Bo sejmików powiatowych nie znają,
Nie znają jaki tu światek,
Że tu co dwa dni podatek,
Wciąż inny, oj! wciąż inny! —

——

Matka Boska też się lubo uśmiecha,
Bo Pan Jezus to Jej pierwsza pociecha,
Lecz chłopu śmiać się niesporo —
Kiej jest w chacie aż siedmioro,
Bez butów, oj! bez butów!

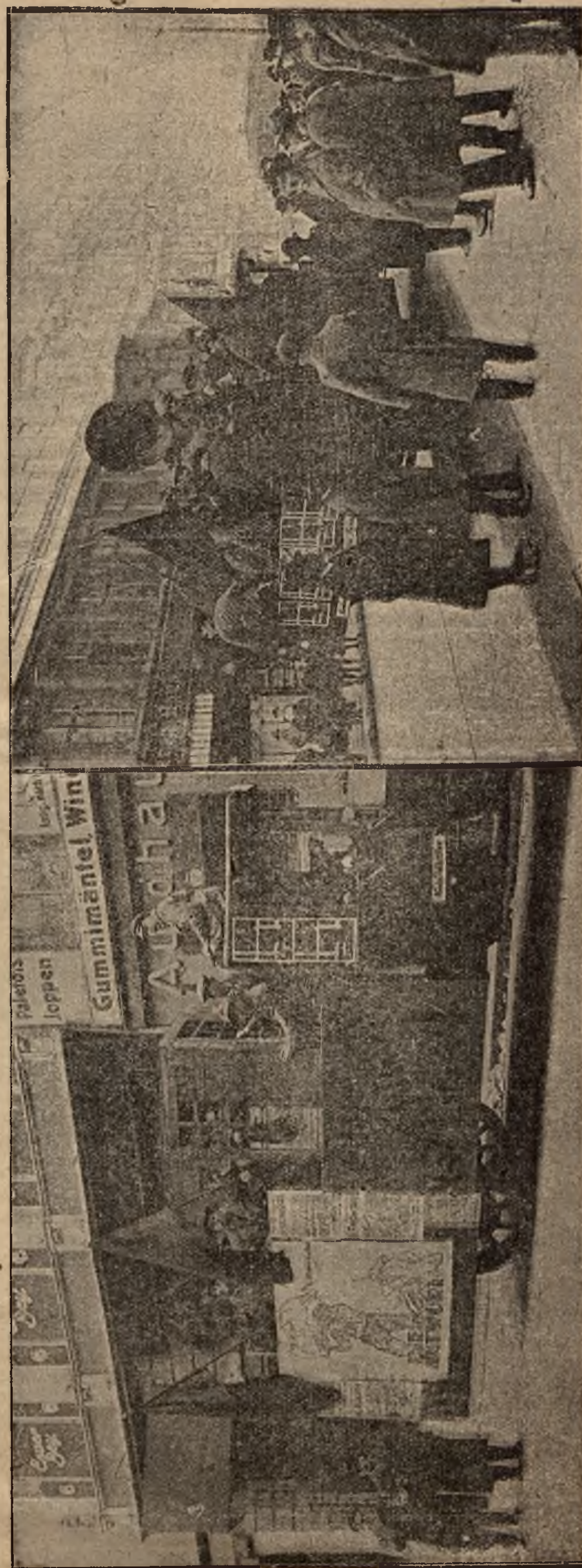
——

Pasztuszkowie przygrywają aż miło, —
Bo tam rządu endeckiego nie było,
Chwała Boga, pod niebiosa,
Że nie zesłał im Witosa,
Za grzechy oj! za grzechy!

——

A więc przebacz nam Ty dobry nasz Boże, —
Że się chłop dziś śmiać serdecznie nie może,
Bo niech nam Pan Jezus wierzy,
Że nam ciężej od pasterzy,
Tych dawnych pasterzy!. —

M. C.



OBRAZKI ULICZNE Z OSTATNICH WYBORÓW DO PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Polska — to potęga.

Pod względem obszaru i ludności Polska jest szóstem państwem w Europie.

Pod względem obszaru państwa europejskie przedstawiają się następująco:

1.	Rosja europejska	4.603.500 kl. kw.
2.	Francja	551.000 „ „
3.	Hiszpanja	505.200 „ „
4.	Niemcy	472.100 „ „
5.	Szwecja	448.300 „ „
6.	**Polska**	**388 328 „ „**
7.	Anglja	316.300 „ „
8.	Włochy	312.600 „ „

Pod względem ludności państwa europejskie przedstawiają się następująco:

1.	Rosja europejska	101.409.000 mieszkańców
2.	Niemcy	59.853.000 „
3.	Anglja	47.763.000 „
4.	Francja	39.210.000 „
5.	Włochy	38.836.000 „
6.	**Polska**	**27.193 000 „**

Z zestawień powyższych wynika, że w Polsce na kilometrze kwadratowym mieszka 70 mieszkańców, czyli że pod względem gęstości zaludnienia jesteśmy narówni z Francją i Danją, które posiadają po 71 mieszkańców na kl. kw.

Wyższą gęstość zaludnienia wykazują: Belgja (245 mieszkańców na kil. kw.), Holandja (205), Anglja (149), Niemcy (127), Włochy (124), Czechosłowacja (97) Szwajcarja (95), Węgry (86) i Austrja (79).

Naturalny przyrost ludności jest w Polsce bardzo znaczny; przeciętna za lata 1901 — 1910 wykazywała przyrost 14,8 na 1000 ludności. W tym samym okresie wyższy przyrost naturalny miała tylko Holandja 15,4 i Rosja 15,1, inne zaś kraje miały przyrost niższy, i tak: Danja 14,4, Niemcy 14,2, Anglja (ze Szkocją lecz bez Irlandji) 11,8, Włochy 11,1, Czechosłowacja 10,8, Belgja 9,7, Francja 1,2. Obecnie przyrost ludności osiągnął w Polsce poziom przedwojenny, a ponieważ przyrost w Rosji niewątpliwie znakomicie się zmniejszył, więc już tylko jedna Holandja i teraz nas pod tym względem przewyższa.

Widać więc z tego wszystkiego, że Polska—to potęga już obecnie, a jak dobrze nam pójdzie to za lat dziesięć — możemy być pierwszem państwem w Europie.

Jan Kłos

Szafarze grosza publicznego.

„Cuda" się dzieją w Wydziale Powiatowym Sejmiku Krasnystawskiego.—Ciekawe historje o robotach przy budowie szo y Krasnystaw—Żółkiewka. — P. inż. Sadowski chce łeb urwać hydrze nadużyć. — Machery wydziałowe ślą na niego skargi do Dyrekcji. — Co na to Pan Wojewoda?

Ciężkie czasy nastały. Podatki okropne, brak pożyczek, rok nieurodzaju—to wszystko daje się we znaki rolnikowi w znacznej mierze. Nie jest to złem jeszcze tak strasznem, bo płacąc podatki — wiemy, że płacimy na jakieś ulepszenie dróg, kolei, utrzymanie wojska i t. d. Najgorsze jest to, że często pieniądz krwawo wyciśnięty z ludu idzie na marne, na potrzeby nie państwa, a jakichś indywiduów, na potrzeby osobiste czyjeś. Oto przykład:

Jest w Krasnymstawie Wydział Powiatowy z Panem Starostą na czele. Ten to wydział zajął się budową szosy od Krasnegostawu do Żółkiewki. Zciąga się podatki z ludzi i tak już obciążonych podatkami, bierze się znaczną sumę od rządu, lecz jakże się ten pieniądz obraca w rękach macherów wydziałowych to aż strach pomyśleć: złodziejstwo do najwyższego stopnia i nic więcej.

Przy robotach szosowych robi dużo ludzi więc rob się i dużo omyłek, otóż:

1) Jan Gzik nie robił ani dnia jednego, a w liście płacy figuruje, że robił 8 dni i ma zapłacone i pokwitowano odbiór pieniędzy jakoby przez niego.

2) Józef Stojański robił 2 dni i ma zapłacone 12 zł. a w liście płacy stoi, że otrzymał 18 zł.

3) Józef Nowacki wywiózł 35 wózków szabru, otrzymał zapłatę, a w liście płacy figuruje, że wywiózł 90 wózków i za to ma zapłacone i pokwitowane jakoby przez niego.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności sprawa została wykryta przez inżyniera rządowego p. Sadowskiego i oddana do sędziego śledczego, lecz cóż z tego? Szanowny Wydział zamiast wziąć się energicznie do wyświetlenia tej sprawy, zamiast odszukać winnych — ślę skargę do Dyrekcji do Lublina na inżyniera Sadowskiego, aby Dyrekcja usunęła tak niepożądanego człowieka z posady rządowej, by macherzy wydziałowi mogli nadal broić. Kto zawinił w tej sprawie, czy p. Starosta? (zapewne nie! jesteśmy głęboko przekonani), czy Wydział Powiatowy, czy kierownik tej budowy p. technik Polakowski, nie wiemy—to jedno tylko wiemy, że takich rzeczy dzieję się wiele o wiele więcej niż tu jest wymienione i nie są to oszczerstwa, lecz fakta dowiedzione i podpisane własnoręcznym podpisem, a prawdopodobnie potwierdzone i przysięgą. Takie rzeczy powinny się oprzeć o prokuratora i trochę dalej. Podrabianie czyichś podpisów, to chyba sprawa gruba, a zwłaszcza tolerowana przez tak poważne ciało samorządowe, jak Wydział Powiatowy.

Płacimy, stękamy a płacimy, kto chce — to z nas bierze, kto chce — to z nasz wyciska, a każdy wyciśnięty grosz jest jakoby w pocie i we krwi umaczany, a nie w terminie go zapłacić—potrafi się podwoić i potroić. Czy zaboli kogo głowa zajrzeć tam do tego płatnika, o któraj godzinie on wstaje, czy ktoś potrafi pracować z tym płatnikiem do tej godziny co on pracuje, czy ktoś spojrzy na tę dzieciarnię obdartą, bez butów i nagą, a częstokroć i bez kawałka chleba! Tak! Tam nikogo głowa nie boli, tam się mówi „ma z czego—może płacić", tam wreszcie nikogo nic nie obchodzi, aby tylko wycisnąć ten ostatni grosz!

Nareszcie jesteśmy sami, nareszcie mamy Sejm, Senat, sejmiki, wydziały powiatowe, gminne, szkolne, mamy policję, milicję, żandarmerję, szpicli, donosicieli tajnych i jawnych, jakich tylko komu potrzeba, urzędy, izby itd. gdzieby to zresztą chłopski rozum potrafił wyliczyćwszystko.

Wszystkiego tyle jak na jarmarku przed świętami i porządek podobny, jak na jarmarku. Najpierw Senat uczepił się naszej Rrzeczypospolitej, Sejm zamiast coś robić na korzyść kraju urządza burdy i wielka już pora, by mu odśpiewać pieśni pośmiertne.

Kochani moi! żyjemy w takiej atmosforze, że żyć trudno i umrzeć nie można, a kiedy wrócimy myślą do podatków, to aż włosy na głowie stają. U nas w Krasnymstawie, płaci się podatek nawet i od tego, jak jeden od drugiego chcę papierosa od papierosa zapalić, za to trzeba dać 5 złotych. Policja jest pochłonięta wyłapywaniem tych papierosowych zapalaczy. Ciekawem jest, co wymyślą jeszcze nasze władze z nowym rokiem. I dziś człowiek stoi rozczarowany, i dziś człowiek chciałby przeklinać, lecz nie wie kogo, chciałby się zemścić — nie wie na kim, jednym słowem zostaje bezradnym i przy obecnym rządzie, przy obecnym porządku, powoli, powoli zaczynamy się staczać w otchłań bezdenną, a wrogowie nasi coraz śmielej podnoszą głowy do góry i szydząc sobie z nas robią, co im się podoba. Pomyśli sobie niejeden z was: dobrze, ale czy ten, co to pisze jest względem rządu sprawiedliwy? Ha! nie bardzo, bo podatków nie może w terminie nastarczyć płacić; chyba tylko to jedno mam na sumieniu, ale to trudno — za to płacę podwójnie.

Ciężko to wszystko mówić, bo to na swój rząd, ale stokroć ciężej jest milczeć, gdy skórę z człowieka drą ciężko mówić, bo się niepowinno szemrać przeciw swojej władzy, lecz ciężej jeszcze milczeć, gdy ta władza wydziera wnętrzności z człowieka, ciężej, stokroć ciężej milczeć, gdy ta władza zawzięła się na nas i jej zadaniem jest tylko, aby móc jaknajprędzej zdusić przemysł rolniczy, bo zaprawdę powiadam — jesteśmy w położeniu bez wyjścia. A czy nasz rząd zdaje sobie sprawę, co to jest położenie bez wyjścia? Czy zdaje sobie sprawę, co to znaczy wić się w konwulsjach? Zapewne nie! Bo gdyby zdawał sobie sprawę z tego — inaczej by postępował z nami.

P. Cz.

Wielka rocznica narodowa.

Dnia 25 grudnia 1024 roku w mieście Gnieźnie w świeżo wówczas zbudowanej katedrze, zebrani biskupi polscy za wiedzą i pozwoleniem papieskiem włożyli na skronie panującego wówczas nad ziemią polską Bolesława I-go koronę króla.

Od tej pory mija właśnie 900 lat. Jednakowoż nie możemy zapomnieć o tej rocznicy ze względu na wielkie znaczenie jakie posiadała i posiada zawsze dla Polski.

Państwo Polskie było podówczas jeszcze bardzo maleńkie. Rządzili tam książęta słabi i ulegli potędze cesarza niemieckiego. Przyjęcie chrześcijaństwa przez Polskę nieco wzmocniło jej stanowisko, ale kraj był ciągle jeszcze podległy Niemcom.

Dopiero gdy panowanie dostał w swe ręce Bolesław I, Chrobrym zwany, zmieniła się postać rzeczy. Dzielny ten władca zrozumiał, że musi z Polski uczynić państwo wielkie i potężne, nie podlegające żadnym obcym wpływom. Życie całe tego władcy było jednem pasmem trudów i walk o dobro i potęgę Polski. Zjednoczył ziemie polskie, które były podzielone na liczne dzielnice. przyłączył do Polski miasta na Rusi, pokonał książąt Rusi, wjeżdzając tryumfalnie do Kijowa i wiele innnych ważnych czynów dokonał.

Najważniejszym jednak dziełem Bolesława było uwolnienie Polski z pod przewagi Niemiec. W r. 1000-ym sam cesarz niemiecki Otto zjeżdza z całym dworem swoim, aby odwiedzić w Gnieźnie Bolesława. Król polski przyjął go tak wspaniale że w czasie uczty cesarz niemiecki zdjął z głowy swojej koronę i włożył ją na głowę Bolesławowi, uważając go za równego sobie.

Choć potem stosunki z niemcami zmieniły się na wrogie, Bolesław już nie uważał się za lennika cesarza, lecz walczył mężnie i zwycięsko i zawarł pokój korzystny w Budziszynie.

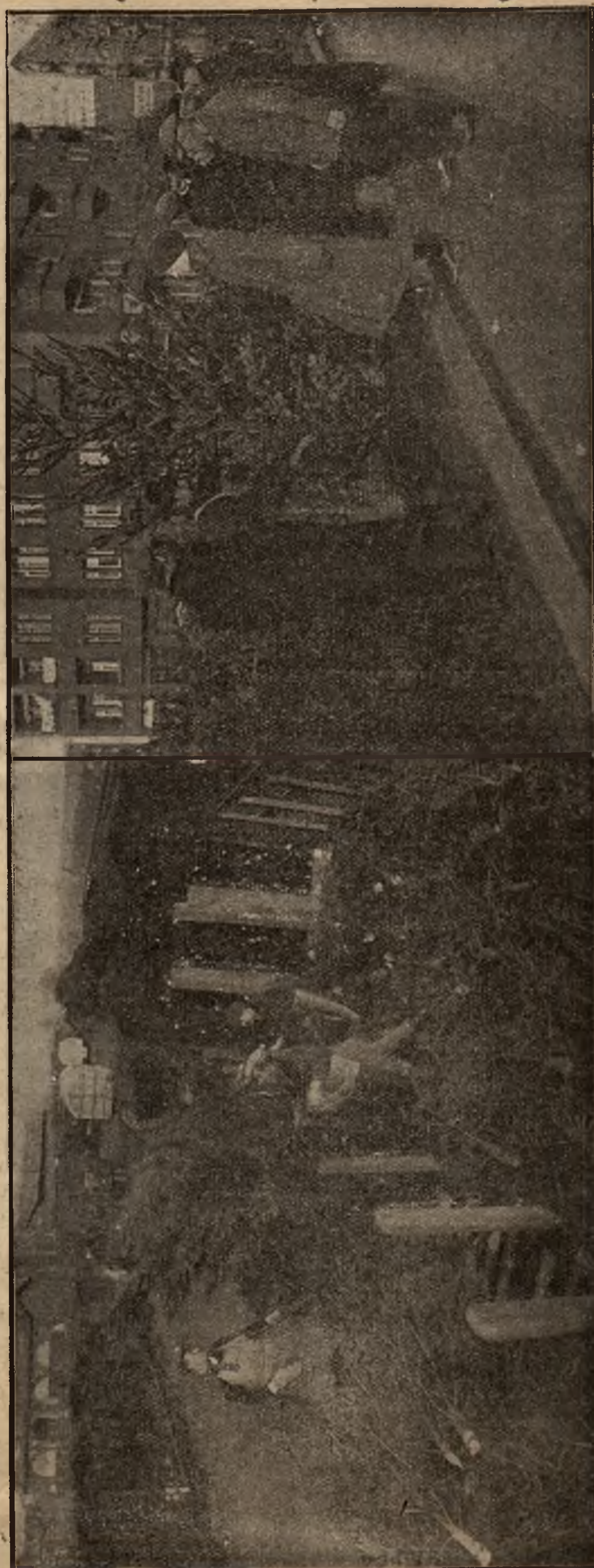
U schyłku życia swego wielki wojownik i władca, postanowił ukoronować się, aby w ten sposób utwierdzić znaczenie Polski. Koronacja odbyła się w Gnieźnie w roku 1024 w rok potem Bolesław umarł.

900 lat mija od tej chwili. Polska przeżyła przez ten czas wiele. Była u szczytu potęgi i w najgorszej nędzy. Staczała walki zwycięskie i ponosiła klęski, ale trwała. I gdy sąsiedzi, jak sępy żarłoczne, rozerwali Polskę i przez sto lat była pod jarzmem obcem, krzepiła się myślą, że tak wielkie i potężne państwo tak łatwo nie zginie.

I stało się tak jak myśleli. Polska powstała znów do życia i w potęgę wzrasta. I jak za czasów Chrobrego otacza nas dokoła wróg nienawistny i czeka ciężka praca, jednak mamy przykład wielkiego króla, który wtedy z Polski potęgę uczynił.

Więc do pracy, a da Bóg i my z naszej Polski uczynimy potęgę.

C. I.



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia na ulicach i niektórych placach Warszawy stały całe zagajniki sosnowe, które chwilowo posadzili sprzedawcy choinek.

Baczność!

Baczność!

Baczność!

Podajemy do wiadomości wszystkim naszym prenumeratorom starym i nowym

ciekawą nowinę.

Wydawnictwo nasze postanowiło w tym roku urządzić loterję dla swoich Czytelników.

Rozlosujemy pomiędzy czytelników

wiele podarunków wartościowych

a mianowicie:

Maszyny Rolnicze

jako to:

pługi, kultywatory, sieczkarnię, młynki

i wiele innych.

Kto może wygrać?

Każdy nasz stary lub nowy prenumerator, który nadeśle **10 zł.** do dnia **25 go stycznia 1925 r.** jako całoroczną prenumeratę na 1925 rok — będzie dopuszczony do losowania i—o ile trafi na niego szczęśliwy los — wygrać może **WIALNIĘ, SIECZKARNIĘ, PŁUG** lub jakiś inny statek gospodarski. Im większa ilość zgłosi się całorocznych prenumeratorów tym większe przeznaczymy **WYGRANE.**

Czytelnicy! Stańcie wszyscy do apelu!

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! **KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!**

Do Administracji

„Sztandaru Ludowego“

w LUBLINIE

Skrzynka pocztowa 33.

Proszę o przysłanie mi „Sztandaru Ludowego“ pod następującym adresem:

Imię ....

Nazwisko ....

Wieś ....

Gmina ....

Poczta ....

Powiat ....

Podpis ....

Załączony obok tekst trzeba wyciąć, wypisać na nim wyraźnie każde słowo o tem, jakie jest imię i nazwisko, jak się nazywa wieś, gmina i powiat tudzież z jakiej poczty odbiera się gazety.

Wszystko trzeba bardzo wyraźnie napisać, włożyć do koperty, zakleić i przykleić markę pocztową za 15 groszy i następnie zaadresować krótko:

„SZTANDAR LUDOWY“

LUBLIN

Skrzynka pocztowa 33.

Tylko przez oświatę i silną organizację dojdziemy do celu.

Świat cały zrozumiał i sprawiedliwość wykazała, że dzisiaj wszyscy są równi wobec prawa; a skoro wszyscy mają równe prawa i obowiązki to losu Ojczyzny naszej nie należy powierzać jednej tylko warstwie społeczeństwa, ale wszyscy dążyć powinni, by niedawno z mogiły powstałą, słabą jeszcze Polskę podnieść do szczytu potęgi i chwały. Dzisiejsze pokolenie winno wykazać, iż potrafi nietylko żyć w zdobytej wolności, ale dążyć do urzeczywistnienia drzemiących ideałów podczas długiej niewoli w sercach narodu polskiego.

I pamiętać musimy, że Polskę taką mieć będziemy, jaką sobie własnemi siłami zbudujemy. Młodzież zwłaszcza, filar przyszłego społeczeństwa, która jest pełna zapału i energji zawczasu winna sposobić się do pracy, jaka w przyszłości ją czeka, a pracy tej winna towarzyszyć świadomość o roli jaką lud wiejski ma odegrać w historji narodu naszego.

I dziś już musimy postawić sobie za cel twórczą, silną pracę gospodarczą i oświatową przez którą dążyć będziemy do zmiany stosunków ludu wiejskiego, w obronie którego nieraz jeszcze w czasie ucisku pańszczyźnianego ludzie szlachetnego serca i charakteru głos podnosili.

Prawda, że garstka tylko obywateli stawała w obronie niemiłosiernie krzywdzących chłopów, których to nazwiska złotemi zgłoskami zostały zapisane w historji Polski. Dzisiaj już sami, własnemi siłami walczyć musimy i nie wolno nam liczyć na żadną pomoc, gdyż znikąd jej nie otrzymamy.

Dlatego też lud wiejski ile sił winien dażyć do wiedzy, do oświaty, a w każdej wsi czy gminie powinni rolnicy tworzyć bądź „Związki Chłopskie“, bądź spółki rolnicze lub kulturalno-oświatowe, gdzie przez czytanie gazet, odczyty i pogadanki człowiek nabiera pewnego przekonania i pojęcia o świecie i życiu. A chociaż mało jeszcze mamy ludzi, którzyby nam w tej pracy pomogli, to jednak pamiętać należy, że przez silną i sprawną działalność zdołamy wieś śpiącą snem twardym do dnia dzisiejszego przebudzić. A smutne wspomnienie, iż nasi dziadowie ciężko na roli pana pracować musieli, odrabiając pańszczyznę i znosić jarzmo niewoli. Owe wspomnienia najwięcej powinno zapalić i pobudzić nas do pracy, by ten dawny niewolnik pokazał światu całemu, że umie żyć, umie o ideały narodowe walczyć i Ojczyznę silną budować.

To też nie traćmy czasu, spieszmy pod wpólny Sztandar Ludowy a zjednoczeni w jedno silne stronictwo chłopskie z młodzieńczą siłą i energją, pracą i wiarą w drzemiące siły ludu, dążmy wytrwale do celu a imię chłopa polskiego stanie się znów głośne jak kiedyś w blaskach słońca racławickiego.

Zygmunt Czyżewski.

Kurs dla pracowników oświatowych.

Staraniem zrzeszonych fachowych organizacyj oświatowych odbędzie się 6 tygodniowy kurs dla pracowników oświatowych,

Kurs jest przeznaczony przedewszystkiem dla pracowników kulturalnych, którzy przy różnych warsztatach działalności oświatowej, odczuwają braki w przygotowaniu teoretycznem i organizacyjnem. Program przewiduje część ogólną, obejmującą naukę o Polsce współczesnej, podstawach pracy oświatowej i jej stanie w Polsce i zagranicą oraz wydziały specjalne. A —dla organizatorów i nauczycieli kursów dla dorosłych, B — dla organizatorów życia kulturalnego w domach ludowych, ogniskach spółdzielczych i t. d. C — dla bibljotekarzy. Oprócz wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne i prace seminaryjne w Pracowni Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz zwiedzanie instytucyj oświatowych.

Wszystkie wykłady dostosowane będą do poziomu osób, posiadających wykształcenie średnie. Szkolenie praktyczne odbywać się będzie pod kierunkiem fachowców zgrupowanych w urządzających kurs instytucjach: Centralnem Biurze Kursów dla Dorosłych, Komisji Domów Ludowych Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Wydziału Propagandy Polskich Stowarzyszeń Spożywców i Związku Bibljotekarzy Polskich.

Kurs rozpocznie się 7 stycznia, trwać będzie do 21 lutego 1925 roku. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Krucza 21.

Porady poselskie.

Dnia 8 stycznia, przy ul. Namiestnikowskiej 18 w Lublinie w Redakcji „Sztandaru“ będzie poseł Marjan Cieplak od 10 rano do 5 po południu, udzielał porad oraz informacji.

Posłowi Cieplakowi towarzyszyć będzie poseł Berek.

Baczność!

Do niektórych z naszych Czytelników rozesłaliśmy nasze afisze. Prosimy tedy bardzo tych wszystkich, którzy nasze afisze otrzymają, żeby je w widocznym wywiesili miejscu. Najlepiej w lokalu gminy, szkoły, kółka rolniczego, sklepu rolniczego i t. d.

Wszystkim Wam powinno zależeć na tem, żeby każdy nasz afisz widział!

Więc — uważajcie!

ZOBACZ

co na tem miejscu jest

na drugiej stronie!

CZYTELNICY! Weźcie wszyscy jaknajszerszy udział w głosowaniu czy chcecie rozwiązania obecnego Sejmu!

Z Województwa Lubelskiego.

Napady. Dnia 22 grudnia o godz. 8-ej wiecz. na dom gospodarza Jana Bazego we wsi Łozów, gm. Krzczonów, został dokonany napad bandycki przez pięciu zamaskowanych osobników, uzbrojonych w karabiny. Bandyci zrabowali 1 klg. słoniny, 1 parę butów i w czasie napadu pobili silnie syna poszkodowanego. Poczem zbiegli.

Dnia 18 grudnia na szosie Lublin — Piaski na pierwszej wiorście od folwarku Kalinówka został dokonany napad rabunkowy na Moszka Rosenfelda. Sprawcami napadu byli 3-ej osobnicy, z których jeden został ujęty.

Matka dusicielka. Mieszkanka kolonji Ludwinów, gminy Cyców, powiatu Chełmskiego, niejaka Alfreda Lejb powiła dziecko płci męskiej, które udusiła. Sprawę oddano do sądu.

Pożary. W nocy z dnia 24 na 25 grudnia b. r. o godz. 11-ej w nocy, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny powstał pożar we wsi Banachy, gm. Sól, pow. Biłgorajskiego. Wskutek pożaru spłonął doszczętnie dom mieszkalny, będący własnością Ordynacji Zamojskiej, w którym mieszkał nadgajowy Tymczuk i gdzie mieściła się kancelarja nadleśnictwa. Wartość spalonego domu wynosi 4000 zł.p.

— W nocy z dnia 23 na 24 grudnia b.r. między godziną 1-szą a 2-gą, w zabudowaniach gospodarskich, należących do Puchacza Jana, mieszkańca wsi Ujazdów, gm. Nielisz, pow. Zamojskiego — wybuchł pożar, od którego spłonął jedynie dach nad domem mieszkalnym.

— W pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia, 25 grudnia o godzinie 1-ej popołudniu na szkodę Stefana Czarnowskiego, dzierżawcy folwarku Płoskie, gm. Mokre, pow. Zamojskiego spłonął stóg siana, wagi 420 centnarów, wartości 4200 złotych.

— W nocy z dnia 17 na 18 grudnia r. b. o godz. 10-ej wieczorem w kolonji Chojno-Nowe, gm. Siedliszcze, pow. Chełmskiego na szkodę braci Walentego i Ignacego Pietrzaków dokonano podpalenia 3-ch stogów siana, wartości kilkuset złotych. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ujawniło sprawców podpalenia w osobach braci Jana i Franciszka Woźniaków, mieszkańców kolonji Toruń, gm. Pawłów, pow. Chełmskiego, którzy są siostrzeńcami poszkodowanych.

Podrzutek w koszyku. W dniu 15 bm. posterunek policyjny w Kocudze, powiatu biłgorajskiego został zawiadomiony przez mieszkańca wsi Korytków Duży, Stanisława Kaczora o znalezieniu przezeń w tymże dniu, około godziny 7-ej przed południem, obok swego domu w stosie drzewa zwłoki nowyrodka, leżące na nawozie i przykryte koszykiem. Wszczęto natychmiast energiczne śledztwo, które ustaliło, że matką noworodka była Ludwika Kaczor z Korytkowa Dużego.

Podobały mu się listy z Ameryki. W dniu 20 b. m. o godz. 8. pocztyljon Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Białej — Jan Dunin przy przewożeniu poczty z dworca kolejowego, dokonał kradzieży wiązanki listów amerykańskich. Skradziona wiązanka została od Dunina odebrana. Oskarżony wraz z dochodzeniem przekazany sędziemu śledczemu na pow. Bialski.

Co słychać w Polsce?

Nowa instytucja. W ostatnich czasach mimo ustalenia się waluty ceny zaczęły niepokojąco rosnąć. Zaniepokoiło to poważnie ludność i rząd. To też powołano specjalnie do badania cen nową instytucję tak zw. „Biuro badania cen“.

Zadaniem Biura jest wypowiadanie rządowi i społeczeństwu zdania swego o wysokości cen, jak również podawanie środków zaradczych, które mogłyby te ceny obniżyć.

A więc Biuro nie będzie samo regulować cen, będzie tylko badać już istniejący stan rzeczy i wskazywać środki, wiodące do obniżenia cen. Działalność Biura rozpocznie się z chwilą przyjęcia statutu przez Radę ministrów. Wtedy zostaną powołani członkowie Biura, ludzie doświadczeni i orjentujący się dobrze w naszem położeniu. Rozciągać się będzie działalność Biura na całą Polskę.

W Łodzi strajk tramwajowy trwa w dalszym ciągu z tego powodu, że ani wojewoda, ani inspektor pracy nie chcą podjąć się interwencji. Pracownicy wysłali w tej sprawie delegację do ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie.

Zbrojny napad bandytów. 19-tu bandytów uzbrojonych w trzy karabiny maszynowe, karabiny ręczne i rewolwery, napadło na tabor wozów, przejeżdżających drogą z Zasula do Stołpiec, pod miejscowością Kobyla Dolina, 10 klm. od Stołpiec i 3 klm. od granicy bolszewickiej. Do wozów przejeżdżających drogą bandyci dali salwę i zrabowali konie, następnie rozbroili policjanta i obrabowali jadących wozami, poczem wszystkich związanych pozostawili w lesie. Ludzie, jadący wozami zdołali jednak uciec do Stołpiec i zalarmowali władze, które zarządziły pościg.

Reforma gmin. Sejmowa komisja administracyjna prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy o gminie wiejskiej. Przyjęto przepisy, dotyczące nadzoru państwowego nad działalnością gminy wiejskiej. Nadzór imieniem państwa sprawuje wydział powiatowy i wydział wojewódzki. Zgodnie z projektem rządowym ustalono, że władza nadzorcza ma czuwać nad tem, by gmina działała legalnie, by administracja miała bieg prawidłowy. Następnie przyjęto artykuł, wedle którego Wydział Powiatowy obowiązany jest nielegalne uchwały rady gminnej uchylić, nadto w razie zaniedbania lub wzbraniania się wypełnienia obowiązków ustawowych, ciążących na gminie, wydział powiatowy ma prawo wykonać te obowiązki w zastępstwie gminy na jej koszt.

Zjazd wojewodów. Na dzień 5 stycznia wyznaczono zjazd Wojewodów z całego państwa. W zjeździe wezmą udział ministrowie Thugutt i Ratajski. Obradować będą nad ważnemi sprawami związanemi z administracją i porządkiem na Kresach.

Zmiany w ustawie o reformie rolnej. Premjer Grabski odbył 29-go grudnia dłuższą naradę z ministrem reform rolnych Kopczyńskim w sprawie dodatku do ustawy o reformie rolnej, który rząd ma w najbliższym czasie wnieść do sejmu.

Kto będzie naszym ministrem oświaty. Minister oświaty Miklaszewski zgłosił swą dymisję na skutek uznania nieufności, jakie mu sejm wyraził. Obecnie toczą się w sferach rządowych narady nad tem, kto będzie jego zastępcą. Niektórzy mówią o p. Ponikowskim, byłym prezesie ministrów, inni znów o p. Stanisławie Grabskim bracie premjera. Ostatecznie jednak nic nie postanowiono dotychczas.

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej postanowiła wydać sądom posłów: Łańcuckiego (komunistę) za mowę w Przemyślu, nawołującą do gwałtów, Pawła Wasyńczuka, Sergjusza Kozickiego i Czuczmaja z Klubu Ukraińskiego — wszystkich za nawoływanie do oporu wobec władzy i do zdrady stanu na wiecu w Krzemieńcu, oraz posła ks. Ilkowa (Włoś. Klub Ukr.) za gwałt publiczny.

Port w Gdyni. Roboty koło budowy nowego molo w porcie Gdycia, od strony Kępy Oksywskiej, postępują raźno naprzód i osiągnęły już około 400 mtr. Zdolność do załadowywania i wyładowywania towarów, pomimo braku urządzeń portowych, ujawnia się w coraz większej ilości statków, zawijających do portu w Gdyni. Zawijały tam w zeszłym miesiącu statek francuski „Pologne“ dwa razy biorąc towary i emigrantów i statek niemiecki „Hansa“, który załadował tarte drzewo.

Państwowy Bank Rolny, przystąpił do gromadzenia zapasów ziemi na cele parcelacyjne. Instytucja ta na skutek poszczególnych ofert właścicieli majątków ziemskich rozpatruje deklarowane warunki kupna — sprzedaży gruntów i tą drogą nabywa znaczne obszary ziemi, Niezależnie od parcelacji gruntów, nabywanych na własność, Państwowy Bank Rolny zamierza przeprowadzać parcelacje gruntów w drodze komisowej, zgodnie z warunkami zawieranych umów z poszczególnymi właścicielami nieruchomości ziemskich. Dokonywując parcelacji gruntów w związku z opłatą podatku majątkowego od poszczególnych objektów, Bank Rolny udzielać będzie nabywcom niezamożnym pożyczek w listach zastawnych

Rawa Mazowiecka.

Dnia 13 stycznia, we wtorek poseł Marjan Cieplak, będzie udzielał, porad i informacji w hotelu Króla, w Rawie Mazowieckiej.

Co słychać na świecie?

Powstanie w Albanji Maleńki kraik Albanja znany jest ze swoich ciągłych niepokoi i rozruchów. Jeszcze gdy był pod władzą Turcji nie mało kłopotu przyczyniał rządom tureckim swemi ustawicznemi buntami. Po wojnie bałkańskiej utworzono niepodległą Albanję, ale też nie na długo, bo wojowniczy naród nie chciał mieć u siebie króla obcego narodu, jakiego mu naznaczono.

Obecnie donoszą gazety o nowem powstaniu w Albanji przeciw rządowi. Wojska rządowe albańskie po ciężkiej walce z powstańcami opuściły twierdzę Skutari i Alesio, a także stolicę Tirane. Na czele powstańców stoi Achmed Zogu. Wódz ten cieszy się wielkim uznaniem, a dzielne jego wojska walczą dotychczas zwycięsko.

Prawdopodobnie jednak sąsiednia Jugosławia skorzysta z tych rozruchów, aby zająć Albanje dla siebie. Zwykle tak bywa, że gdy dwuch się kłóci to trzeci cieszy się.

Sensacyjna sprawa inspektora policji. John Syme (Sajm) zajmował stanowisko inspektora policji w jednej z dzielnic londyńskich. W r. 1909 zdarzył się w jego urzędowaniu fakt, który zaważył na całem późniejszem życiu Syme'a. Mianowicie posterunkowi z jego okręgu zaaresztowali 2 mężczyzn za to, że zakłócali spokój na ulicy, waląc w drzwi i gwałtownie dzwoniąc przyczem — nie chcieli usprawiedliwić swego postępowania. Policjanci zaaresztowali obu mężczyzn, na mocy przysługującego im prawa, ale ponieważ na stacji policyjnej jeden z mężczyzn dał wystarczające wyjaśnienie, dowiódłszy, iż żona jego mieszka w domu, do którego dzwonił — inspektor Syme wypuścił ich na wolność.

Nazajutrz zwierzchnia władza zarzuciła Syme'owi, że powinien był podać do raportu obu posterunkowych za niewłaściwe zaaresztowanie owych przechodniów. Syme odpowiedział na to, że posterunkowi byli w porządku gdyż aresztowani dali potrzebne wyjaśnienie dopiero na stacji policyjnej. W rezultacie — posterunkowi zostali skarceni, a inspektora Syme'a przeniesiono do innej dzielnicy za to, że najwidoczniej odnosił się zbyt poufale do swoich podwładnych.

Przeprowadzone śledztwo wyxazało, że zarzut ten nie był słuszny, pomimo to Inspektor Syme pozostał tam, dokąd go przeniesiono. Nie otrzymawszy satysfakcji, Syme wystąpił ze skargą przeciwko swojej zwierzchniej władzy. Sprawa znalazła się przed wydziałem dyscyplinarnym i Syme został zdegradowany, ale w dalszym ciągu pełnił ogromnie sumiennie włożone nań obowiązki. Jednocześnie jednak — postanowił wystąpić do min. spraw wewnętrznych ze skargą na niesprawiedliwość, jakiej padł ofiarą. W odpowiedzi na to — otrzymał dymisję na tej zasadzie, iż akcję tę prowadził, jako członek policji.

Sprawą zainteresowała się szeroka opinja publiczna w tem koła policji, wśród której Syme cieszy się wielką popularnością. Ponieważ jednak Syme nie tracił żadnej okazji, by rozgłaszać krzywdę swoją, chcąc wreszcie tą drogą uzyskać sprawiedliwość a pozatem — podawał do wiadomości publicznej przeważnie z trybun ulicznych, wszelkie znane mu fakty korupcji — dostał się on ostatecznie do — zakładu dla obłąkanych. Ludność Londynu wystąpiła przeciwko tej niesprawiedliwości i przed kilku dniami odbyć się miała w Londynie specjalna demonstracja pod hasłem „Żądamy wypuszczenia Syme'a“.

Niemcy się zbroją Marszałek Foch, badając stan zbrojenia się Niemiec, którym jak wiadomo nie wolno obecnie się zbroić, temi słowami opowiada rezultaty swych badań.

Porównywując obecny stan rozbrojenia Niemiec ze stanem rozbrojenia we wrześniu 1923 r. stwierdzić należy, że Niemcy są uzbrojone lepiej. Niemcy wzmocniły ilość wojska i ekwipunku. Marszałek Foch zwraca przedewszystkiem uwagę na: 1) zorganizowanie głównych komend, 2) utworzenie silnego sztabu generalnego, 3) zaciąganie i ćwiczenia większej ilości ochotników do wojska, 4) zwiększenie propagandy i wyćwiczenie wojskowego w tajnych organizacjach. Pozatem marszałek Foch stwierdza, że w materjale wojennym nie uczyniono poważniejszych rozbrojeń. Produkcja zaś wojennego materjału stale się zwiększa. Zwiększono wojskowe ćwiczenia młodzieży.

Policja niemiecka ma charakter armji przyczem liczba członków policji została powiększona, nadto utworzono jeszcze liczne rezerwy policji.

W fabrykach amunicyjnych nie dokonano żadnych zniszczeń. Komisja kontrolna spotykała się ze strony Niemiec z wielkim oporem, międzysojusznicza komisja nie mogła również znaleźć dokumentów o stanie uzbrojenia Niemiec po wojnie światowej. Pozatem Niemcy od r. 1922 nie zarządziły zmiany ustawodawstwa wojskowego stosownie do przepisów traktatu wersalskiego. Na zakończenie marsz. Foch stwierdza, że zbrojenia nadbrzeżne niemieckie nie zostały również zniesione.

Czerwoni dyktatorzy kłócą się W Moskwie utworzyły się obecnie dwa stronnictwa. Na czele jednego stoi zastępca Lenina Rykow, na czele drugiego Trocki. Rykowa popiera partja komunistyczna, a Trockiego młodzież i wojsko. Jednakowoż okazało się, że Rykow jest silniejszy, bowiem zastęp zwolenników Trockiego powoli zaczął się zmniejszać i obecnie jest bardzo słaby. Natomiast Rykow cieszy się wielką popularnością. To też teraz nie liczy on się z niczem i atakuje ostro Trockiego, poddając surowej krytyce całą jego dotychczasową działalność. Widzimy więc ze władza sowiecka zmienia powoli swych przedstawicieli. Lenin umarł, Trocki ustąpił. Na ich miejsca wstępują nowi. Czy wyjdzie to na dobre ludowi rosyjskiemu zobaczymy. Zdaje się jednak, że jedni są warci drugich.

Burza i powodzie w Anglji. Szalejąca od kilku dni na kanale La Manche burza była przyczyną rozbicia kilku okrętów. Oprócz tego z powodu burzy wylała Tamiza. Powódź wzmaga się z wielką szybkością na całym wybrzeżu angielskim. Część miasta Londynu stoi pod wodą.

Wielki pożar w Japonji W porcie Otara wybuch pożar i wywołał wybuchy, wskutek których uległ zniszczeniu dworzec, składy węgla i towarów, oraz znajdujące się w sąsiedztwie budynki. 50 osób jest zabitych ponadto 30 osób ciężko, a 280 lekko rannych.

Wiadomości różne.

Ilu dotychczas miała Polska ministrów? Od czasów naszej pełnej niepodległości mieliśmy dotychczas 12 gabinetów ministerjalnych, a mianowicie:

1) Gabinet p. Moraczewskiego (18 listopada 1918—16 stycznia 1919)—22 ministrów.

2) Gabinet p. Paderewskiego (16 stycznia 1919 — 23 lipca 1919)—25 ministrów.

3) Gabinet p. Skulskiego (13 sierpnia 1919 — 23 czerwca 1920) - 16 ministrów.

4) Pierwszy gabinet p. Grabskiego (26 czerwca 1920—24 lipca 1920—16 ministrów.

5) Pierwszy gabinet p. Witosa (24 lipca 1920 — 13 października 1921) — 34 ministrów.

6) Pierwszy gabinet p. Ponikowskiego (19 września 1921 — 6 sierpnia 1922) 14 ministrów.

7) Drugi gabinet p. Ponikowskiego (10 marca 1922 — 26 czerwca 1922) — 14 ministrów.

8) Gabinet p. Śliwińskiego (28 czerwca 1922—7 lipca 1922) — 12 ministrów.

9) Gabinet p. Nowaka (31 lipca 1922 — 16 grudnia 1922) — 15 ministrów.

10) Gabinet p. Sikorskiego (16 grudnia 1922—26 maja 1923) — 16 ministrów.

11) Drugi gabinet p. Witosa (28 maja 1922—15 grudnia 1922)— 24 ministrów.

12) Gabinet p. Wl. Grabskiego (od dnia 20 grudnia 1923) — 22 ministrów.

Z powyższego widać, że Polska zmieniła dotychczas 233 ministrów, a ponieważ niektórzy z nich byli kilkakrotnie mianowani — można śmiało powiedzieć, że w naszem państwie jest przynajmniej 200 ludzi, którzy tytuł ministra noszą.

Angielska królowa-matka. Wdowa po królu Edwardzie królowa Aleksandra kończy w tych dniach lat 80, w zaciszu pałacu swego w Sandringham. Sędziwa monarchini cieszy się najlepszem zdrowiem, trudno jej już tylko chodzić bez obcej pomocy; do Londynu nie wyjeżdża prawie wcale. Jak wiadomo królowa Aleksandra słynęła kiedyś z urody, lecz w młodym jeszcze wieku dotknięta została kalectwem głuchoty, a wszelkie zabiegi sztuki lekarskiej, zmierzające do przyniesienia ulgi, okazały się bezsilne.

Straszna mgła w Londynie. Przesycona sadzami mgła londyńska utrudniała przez kilka dni życie mieszkańcom stolicy Brytanji. Ruch na ulicach był prawie zupełnie uniemożliwiony. Wypadków zdarzyło się bez liku, samochody wpadały na wozy i odwrotnie. Bardzo wielu automobilistów spędzało noc na szosie w okolicy podmiejskiej, nie mogli bowiem odnal źć drogi. Złoczyńcy mieli obfity łup w ciemnościaah, policja bowiem nie mogła złodziei ścigać. Władze wezwały mieszkańców, aby wszystkie okna były świetlone a story podniesione. Wzmożone oświetlenie elektryczne na ulicach Londynu kosztowało zarząd miejski 20,000 fst. na godzinę. Liczbę pociągów podmiejskich zmniejszono o połowę, żegluga na Tamizie ustała, kilka parowców osiadło na mieliźnie, przerwano też komunikację samolotowę.

Największe kościoły na świecie. Na czele wielkich świątyń na kuli ziemskiej stoi kościół S-go Piotra w Rzymie, a może pomieścić 45 tysięcy ludzi. W katedrze medjolańskiej jest miejsce na 27.000 osób; w kościele S-go Pawła „za murami“ w Rzymie — na 32.000; katedra kolońska mieści 30.000; kościół Ś-go Pawła w Londynie—25.000; Agja Sofja w Konstantynopolu—23.000; kościół Ś-go Jana Loterańskiego w Rzymie — 21.000; nowa katedra w Nowym Jorku — 17.500; katedra w Pizie i kościół S-go Szczepana w Wiedniu po 12 tysięcy; Frauenkirchen w Monachjum—11.000, a kościół Ś-go Marka w Wenecji 7.000 osób.

Reforma rolna w Bułgarji. Ustawa o reformie rolnej w Bułgarji określa jako maximum posiadania 300 dekarów dla właściciela pracującego na roli, 40—100 zaś dla właścicieli nie uprawiających roli bezpośrednio.

Praca małoletnich w Ameryce. Senat Stanów Zjednoczonych przyjął niedawno ustawę, wprowadzającą zwianę do Konstytucji: że czas pracy dzieci i małoletnich poniżej lat 18 rząd amerykański ma prawo ograniczyć i nawet zabronić.

W r. 1920 pracowało w Stanach Zjednoczonych przeszło miljon młodocianych pracowników w wieku od 10 do 15 lat.

Danja ma 5 procent bezrobotnych. Najważniejszym w przemyśle duskim przemysł rolniczy jest stale głównym motorem życia ekonomicznego Danji, w której 68 proc. całej ludności zajętych jest w przemyśle rolnym,

W Danji na ogólną liczbę 262.000—14.500 jest bezrobotnych co wynosi około 5,5 proc.

Kredyty zagraniczne dla Polski. Zainteresowanie kapitału zagranicznego Polską przedstawia się jak następuje.

Eksploatacja Puszczy Białowiejskiej przez konsorcjum angielskie.

Elektryfikacja Polski południowej oraz budowa kilku nowych linji kolejowych.

Kapitał amerykański zainteresował się fabryką wagonów w Poznaniu, włoski monopolem tytoniowym, angielski przemysłem naftowym, francuski budową portu w Gdyni, szwedzki - fabrykami zapałek oraz fabryką lokomotyw w Chrzanowie.

Samosądy amerykańskie. W Ameryce istnieje jeszcze do dziś dnia „miły" zwyczaj, że w niektórych okolicach, schwytanego przestępce ludność sama karze natychmiast śmiercią. Rząd jak może to walczy z tem bezprawiem.

To też w ostatnim roku na całej przestrzeni Stanów Zjednoczonych wykonano tylko 28 samosądów. Między zamordowanemi przez tłum zbrodniarzami znajdowały się 2 kobiety i 2 białych złodziei. Resztę stanowili murzyni.

W porównaniu z poprzednimi latami jest to ogromny postęp. W r. 1917, ofiarą doraźnej sprawiedliwości padło 38 osób, a w roku 1892 aż 353 zbrodniarzy schwytanych na gorącym uczynku.

Zwyczaj ten przechował się w Ameryce z owych czasów, gdy Stany Zjednoczone nie były jednolicie zorganizowanem państwem i natychmiastowa sprawiedliwość była niezwykle ważnym środkiem samoobrony zwłaszcza w odległych miejscowościach położonych zdala od srodowisk kulturalnych.

To też w okolicach posiadających gęstą sieć kolejową oraz wystarczającą policje coraz rzadziej daje się słyszeć o krwawym samosądz e, natomiast na południu w tej części kraju, która pokryta jest stepami, do tej chwili wymierza sobie ludność sprawiedliwość.

Dziś coraz rzadziej to się zdarza, bo razem z rządem walczy przeciw samosądom Związek kościołów chrześcijańskich.

Czarna śmierć. Dżuma o której my tak rzadko słyszymy jest ogromnie rozpowszechniona w Azji i zabiera tam rok rocznie tysiące ofiar. Obecnie dżuma wybuchła w Indjach, szerząc szalone zniszczenie pomiędzy nieszczęśliwą ludnością, która jest zupełnie bezsilna w walce z tą chorobą i straszne żniwo czarnej śmierci z dnia na dzień wzrasta. W roku 1907 zmarło od dżumy w Indjach miljon sześćset tysięcy ludzi. Rok bieżący zdaje się będzie również obfity w ofiary.

Szpitali dla zadżumionych niema tam wcale, ponieważ kapłani indyjscy woleliby raczej śmierć. niż pozwolić się leczyć ludziom innej kasty, gdyż uważają to za bardziej szkodliwe od choroby. A że takich kast jest w Indjach bardzo wiele trzebaby było zakładać osobne szpitale dla każdej kasty, co jest oczywiście niemożliwe.

Co prawda Anglicy czynili próby umieszczania chorych w specjalnych barakach, jednakże wywołało to wielkie poruszanie u ludności, a nawet doszło do poważnych rozruchów i wobec tego rząd angielski zaprzestał się zajmować chorymi.

Dżumę wywołuje panująca wśród Hindusów nędza i głód. Każda klęska głodowa wywołuje wybuch „czarnej śmierci“. W latach od 1910 oo 1923 zmarło w Indjach z głodu i dżumy 20 miljonów osób.

Trzeba jednak zaznaczyć, że rząd angielski już od dwudziestu lat prowadzi energiczną działalność, aby zapobiec głodowi. Zorganizowano bank, który w czasie nieurodzajów daje ludności mąkę i inne artykuły żywnościowe.

Narazie jednak straszna choroba szaleje i zabiera setki tysięcy ofiar, którzy mrą jak muchy nie mając żadnej pomocy.

Głód mieszkaniowy taki powszechny w Europie od czasu wojny nie istnieje tylko w jednym kraju — tym szczęśliwym krajem jest Szwecja. Od r. 1918 wybudowano tam w różnych miastach po 200 do 250 domów, a każdy dom ma od frontu ogródek i wszystkie okna ozdobione kwiatami. Rady miejskie miast gdzie te nowe dzielnice zostały wzniesione ułatwiają każdemu kto dom wynajmie, nabycie na własność. Spłaty pobierane są ratami w bardzo przystępne wysokości.

Długowieczność. Anna Shaup, jedna z najstarszych kobiet Anglji, zmarła w Bostonie, przeżywszy 106 lat.

Sędziwa ta kobieta przeżyła sześciu monarchów i pozostawiła po sobie 76 potomków. Niemal do ostatnich chwil życia cieszyła się pełnią sil umysłowych.

Gazeta pisana przez warjatki. Szpital warjatów w Leicasterze przyjmujący tylko kobiety, wydaje gazetę, która od początku do końca jest pisana, drukowana i eksportowana przez osoby chore umysłowo. Zawiera ona artykuły naukowe, powieści, drobne feljetony i wiele utworów poetyckich.

KALENDARZYK TYGODNIOWY:		Słońce				Księżyc			
		wschód		zachód		wschód		zachód	
		godz.	m.	godz.	m.	godz.	m.	godz.	m.
4	Niedziela — Tytuza B.	7	46	3	37	12	48	1	52
5	Poniedziałek — Telesfora	7	46	3	38	1	21	—	—
6	Wtorek — Trzech Króli	7	46	3	39	1	54	4	13
7	Środa — Lucjana	7	45	3	40	2	26	5	23
8	Czwartek — Seweryna	7	45	3	42	3	01	6	33
9	Piątek — Marcjanny	7	44	3	43	3	36	7	43
10	Sobota — Agatona	7	44	3	44	4	40	8	17

Popierajcie i rozpowszechniajcie „Sztandar Ludowy“.

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 300	Zł. 200	Zł. 100
Pół strony	„ 165	„ 110	„ 55
Ćwierć strony	„ 90	„ 60	„ 30
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote
Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.
W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie . . . . 1 dolar.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. Wydawca: Polska Spółka Wydawnicza.
Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.